

SŁOWO

Wilno, Niedziela 10-go stycznia 1926 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
 BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
 DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
 DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 8
 GRODNO — Plac Batoiego 80
 KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
 LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIĘŚWIĘZ — ul. Ratuszowa 1
 NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
 NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
 POSTAWY — ul. Rynek 19
 STOLPCE — ul. Piłsudskiego 9
 ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 28
 ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
 WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ro 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-iej 30 gr. za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub naświetlona 40 gr. W n-ch świątecznych oraz z prowincji o 20 proc. więcej

Przymusowe wywłaszczenie majątków w r. 1926.

W dniu 9 b. m. ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów o ustaleniu na rok 1926 wykazu imiennego nieruchomości ziemskich, podlegających wykupowi przymusowemu, który obejmuje ogółem obszar 50.000 ha użytków rolnych.

Według ogłoszonego wykazu imiennego, podlegają przymusowemu wykupowi na obszarze terytorjalnym okręgowego urzędu ziemskiego w Lublinie ogółem 4675 ha.

Na terenie Okr. U. Z. w Piotrkowie ogółem 1500 ha.

Na terenie Okr. U. Z. w Białymstoku 4300 ha.

Na terenie Okr. U. Z. w Warszawie 1200 ha.

Na terenie Okr. U. Z. Kielce ogółem 2500 ha.

Na terenie Okr. U. Z. Kraków ogółem 5000 ha.

Na terenie Okr. U. Z. we Lwowie ogółem 3815 ha.

Na obsz. Okr. Urz. Ziemi. w Wilnie:

Pow. Wileński: 200 ha z maj. Worniany Zygm. Chomińskiego, 150 ha z maj. Ormiany Jana hr. Tyszkłowicza.

Pow. Oszmiański: 200 ha z maj. Boniacowo St. Bazarzewskiego, 50 ha z maj. Sprognę H. Kiersnowskiej.

Pow. Święciański: 200 ha z maj. Przyjaźń H. Dorochowskiej, 400 ha z maj. Lyntupy J. Diszewskiego, 100 ha z maj. Polany Karoliny, Władysława i Zofii Jermianowskich, 200 ha z maj. Komorowszczyzna M. Starzeńskiej.

Pow. Dzisieński: 400 ha z maj. Ponizowo Fr. Korzenińskiego, 150 ha z maj. Okuniewo Giz. Graura, 40 ha z maj. Hologowo J. Pomanowicza, 200 ha z maj. Czerniewiec Wikł. Zyberk hr. Platara, 50 ha z maj. Zalesie St. hr. Mohla.

Pow. Postawski: 200 ha z maj. Postawy J. Przędzickiego.

Pow. Wilejski: 200 ha z maj. Obodowce M. Bohdanowicza, 40 ha z maj. Miłcz L. Kozłowskiej, 145 ha z maj. Karolm Konst. i Magd. Niezabytkowski, 150 ha z maj. Tsklinopol Teofili Skrimuntowej, 250 ha z maj. Lubat Ludw. Krakowa, 100 ha z maj. Spiahla Wandy Stępowskiej i Edw. Krasickiego.

Pow. Mołodziecki: 200 ha z maj. Zalesie H. Woskiego i J. Zutuskiego, 50 ha z maj. Malinowszczyzna B. Świętorzeckiego, 200 ha z maj. Mołodziecko sukcesorów T. Zajackowskiego, 45 ha z maj. Leszno. uroczysko Chorowsczyzna S. Sakowicza.

Pow. Brasławski: 100 ha z maj. Paulinowo Al. Bożeranova, 90 ha z maj. Lepopol Stan. Łopacińskiego, 200 ha z maj. Albinowo Wit. Broel. Platara.

Na obsz. Okr. Urz. Ziemi. w Grodnie:

Pow. Baranowski: 200 ha z maj. Cieszewka z folw. Jaźwiny, Puski i Igrawa, Puski, Dubówka, Dółgi, Sab. Mackiewiczowej. Jad. Szwanowiczowej i Julji Kwicicńskiej, 100 ha z maj. Czernichów Dolny i Tyszkowce G. Hartingha, 100 ha z maj. Hruszewka i folw. Nacz-Górka H. Grabowskiego.

Pow. Grodzieński: 70 ha z maj. Bojary z folw. Świsłocz Marty Krasińskiej, 100 ha z maj. Stanisławów z folw. Druck. Jana Druckiego-Lubeckiego.

Pow. Lidzki: 100 ha z maj. Szczuczyn z folw. Dowalowszczyzna Marii Joanny ks. Druckiego-Lubeckiej, 400 ha z maj. Spuzza z folw. Dziembrów i Lesiszcz Eustach. ks. Sapiehy, 300 z maj. Żołudek, Chociewszczyzna i Worotyższe L. Czetwertyńskiego.

Pow. Nieświeski: 200 ha z maj. Zalusze z folw. Saska Lipka Filibertyny Hartingha, 100 ha z maj. Hrycewin z folw. Konstancynów Judwigi Hutten-Czapskiej, 300 ha z maj. Mir z folw. Piaseczna M. Świątopęk-Murskiego, 300 ha z maj. Nieśwież z folw. Suchlicze Albr. ks. Radziwiłła.

Pow. Stonski: 100 ha z maj. Iśnjewice Józ. Bróńskiego.

Pow. Wolkowski: 500 ha z maj. Roś, Kościeszki, Strąbnowo Ad. Branickiego, 200 ha z maj. Żużin Heleny i Marii Iwanowich 200 ha z maj. Strąbnica z folw. Dyliwsczyzna Kaz. Bieplina, 200 ha z maj. Rępa, Duchowlany B. Żaluzińskiego, 260 ha z maj. Kraski z folw. Oszozelni Przemysł. Sielenia, 120 ha z maj. Robożnica z folw. Borowszczyzna Oskara Meystowicza.

Pow. Wołżyński: 230 ha z maj. Machowsczyzna z folw. Poloczany i Kuczuli W. Świętorzeckiego.

Na terenie okr. urzęd. ziemskiego Bieżeń nad Bugiem ogółem 2900 ha, m. in. 600 ha z maj. Bieju-Karola Tółtoci.

Na terenie Okr. U. Z. w Łucku ogółem 4000 ha.

Na terenie Okr. U. Z. w Poznaniu ogółem 4450 ha.

Na terenie Okr. U. Z. w Grudziądzu ogółem 7300 ha.

Niebezpieczeństwo utożsamiania.

Ujemny bilans roku 1925-go, „roku twardej nauki i poważnych doświadczeń“, wysunął na czoło zagadnień konieczność osiągnięcia równowagi gospodarki skarbowej.

Zmniejszenie wydatków państwowych i zbliżenie ich do zdolności płatniczej kraju jest jednym z tych środków, które właściwymi drogami prowadzą do zamierzonego celu.

Inicjując zapoczątkowując akcję oszczędności rząd obecny wykazał dużo dobrej woli i stanowczości. Niestety, nie zawsze to idzie w parze ze zrozumieniem zasadniczej tezy, że nie redukcja stwarza oszczędności, a odwrócenie oszczędności prowadzi do redukcji zbędnych wydatków. Również stanowczość wykazaną została tam, gdzie właśnie była zbędna — mamy tu na myśli redukcję budżetu ministerstwa spraw wojskowych w dziale utrzymania armii, co prowadzi do osłabienia naszej zdolności bojowej.

Redukcja wydatków nie może być mechaniczna. Błąd ten popełniał rząd Wł. Grabskiego, akceptując pochrypanie komisarza oszczędnościowego p. Moskalewskiego. Wadliwa organizacja aparatu administracyjnego pociągała za sobą kolosalne koszty na administrację. Nic nie uczyniono celem uzdrowienia systemu administracyjnego, natomiast tu i ówdzie skreślono lub obcięto te lub inne wydatki, które wynikały z wadliwości systemu. Po pewnym czasie wydatki te powstawały na nowo w innej już postaci a częstokroć przewyższały skreślenie.

Przypuścimy teraz, że rząd powrócić wszelkie środki zabezpieczające budżet przed ewentualną restytucją zredukowanych pozycji. Czy będzie to oznaczało oszczędność — w tych rzeczach warunkach, przy których redukcja się obecnie odbywa?

Praca urzędów państwowych daje pewien efektywny rezultat, który należy ocenić na podstawie stosunku potrzeb, wartości i korzyści tej pracy do kosztów utrzymania urzędu. Jeżeli przy wadliwej organizacji stosunek ten wyraża się ułamkiem mniejszym od jednostki, to po zredukowaniu wydatków pojmowanych u nas przeważnie w sensie redukcji personelu wykonawczego i robót inwestycyjnych, a przy pozostawieniu organizacji pracy bez zmiany, tenże stosunek będzie jeszcze bardziej niekorzystny. To znaczy, że mechaniczna redukcja wydatków prowadzi do skurczenia pracy urzędów i wpływu ich na życie społeczne i gospodarcze, natomiast nie podnosi intensywności tej pracy ani zwiększa jej wydajności, przyczem koszt każdej wytworzonej jednostki wartościowej, korzystnej lub potrzebnej są jeszcze większe, a w każdym razie nie mniejsze.

Jak ważnym jest i koniecznym jest właśnie podniesienie wydajności pracy urzędów państwowych i zmniejszenie kosztów wytwarzanych przez tę pracę wartości, świadczy fakt, że nawet nasze przedsiębiorstwa państwowe obciążają budżet. „Państwo polskie — powiada b. minister Skarbu J. Michalski, — oprócz trzech państwowych banków (unikat!), oprócz kolei całym aparatem zakładów pomocniczych (warsztaty, hangary, elektrownie i gazownie, oddział transportowy w Gdąnsku, agencje celne, stacje miejskie), poza wielką ilością przedsiębiorstw monopolowych (spirytus, tytoń, zapalki), prócz dalek pierwszorzędnych wyżej wymienionych, obiektów górniczo-przemysłowych, posiada jeszcze 11 wytwórni wojskowych i trzy większe zakłady (warsztaty wojskowe). (Czesi mają jedną wytwórnię państwową), 3 wielkie przedsiębiorstwa państwowe, olbrzymie lasy państwowe, tartaki, terpentyniarnie, wytuszczenie nasion, kamieniołomy, młyny, tofiowska, cegielnie państwowe, zakłady wodociągowe na Górze

nym Śląsku, państwowe zakłady przemysłowo-szkolne dla inwalidów w Piotrkowie, wytwórnię stolarską dla inwalidów w Warszawie, liczne drukarnie państwowe, państwowe zakłady graficzne, wytwórnię aparatów telegraficznych i telefonicznych, radiotelegraf i t. d. I te wszystkie (wymieniłem najważniejsze) olbrzymie objekty wprost bezmiernej wartości, które z natury swojej i przeznaczenia swojego winny być źródłem znacznych dochodów i środków uciążenia ludności, płacącej podatki, są w Polsce, inaczej jak wszędzie gdzieindziej, źródłem olbrzymich niedoborów budżetowych i czynnikami znaczących bardzo wydatków dopłat budżetu. One go jeszcze — obciążają.“

Cóż łatwiejszego skreślić wydatki przykład na służbę bezpieczeństwa? Jeżeli efektywny rezultat pracy tej służby wyraził się przypuścimy w jednostkach korzyści, to po redukcji będziemy mieli tylko mniejszą ilość jednostek korzyści, nie osiągając zwiększenia wydajności na każdy złoty włożony na utrzymanie służby, natomiast narażając się na kolosalne straty w innej postaci.

Nie mniej łatwo obciążyć wydatki na utrzymanie reprezentacji zagranicą. Będziemy wówczas mieli jeszcze mniej jednostek „korzyści“ wytworzonych prac placówek zagranicznych, przy tychże lub jeszcze większych kosztach wyprodukowania każdej takiej jednostki, płacąc jednak za te „oszczędności“ przegraną na forum międzynarodowym.

Czyż trudno zdziwiąć i oburzyć personel zatrudniony w dziale administracji majątkami państwowymi. Jeżeli praca oświadczeń urzędów dawala w realnych jednostkach wartościowych przy korzystnym mniej więcej stosunku wytworzonych wartości do kosztów utrzymania, to mechaniczna redukcja w tym dziale może tylko obniżyć ten stosunek, zmniejszając tak dochodowość z jednego ha administrowanych gruntów, jak wydajność na każdy złoty włożony w administrację, co potwierdza fakt stałego zmniejszania się dochodów w tym dziale za ostatnie dwa lata.

Utożsamianie redukcji a oszczędności jest rzeczą bardzo niebezpieczną i wprost zgnubną. Co byśmy powiedzieli o przemysłowcu, który, mając bilans ujemny, zacząłby usuwać maszyny, zwalniać robotników, ograniczać produkcję. Czy przez to bilans ulegnie poprawie, czy nie będzie to oznaczać likwidacji. Przedsiębiorca postąpi tu inaczej — będzie badał wadliwe i ujemne strony organizacji przedsiębiorstwa i pracy i przez usunięcie ich dążył do naprawy. Pod tym względem gospodarka państwowa ma dużo wspólnych cech.

Nie będę tu mówić o konieczności w pierwszej mierze rewizji naszego ustawodawstwa gospodarczego i społecznego, które stworzyło szereg pokazyjących a zbędnych wydatków i powołało do niepotrzebnej pracy liczne szeregi urzędników. Temat ten już nieraz poruszyłem na łamach „Słowa“. Tu chciałbym tylko wskazać, że „oszczędność“ należy rozumieć przedewszystkiem w sensie usunięcia zbędnych wydatków jako czynników wadliwej organizacji. To znaczy, że w pierw miejsce usunąć w miarę możności wszystkie ujemne a wadliwe strony aparatu administracyjnego, zreorganizować ten aparat w ten sposób by wynikiem jego funkcjonowania było maximum wytworzonych jednostek bądź potrzebnych, bądź korzystnych, bądź wartościowych przy minimum kosztów na administrację. Należy raz na zawsze zerwać z systemem redukcji „mechanicznej“, która może mieć miejsce w jednym tylko wypadku; zwinięcia urzędów i agend wykonywujących pracę niepotrzebną, powołanych do

Decyzja jeszcze nie zapadła. Gabinet w Niemczech nie utworzony.

BERLIN. 9.I. PAT. Prezydent Rzeszy Hindenburg przyjął dziś w południe kancelarza d-ra Luthera. Spotkanie to pozostaje w związku z wcześniejszymi naradami w sprawie utworzenia gabinetu. Dotychczas jeszcze decyzja nie zapadła.

Północzono komunikują, że Prezydent Rzeszy postanowił wysłuchać rezolucyj frakcji, które mają odbyć swoje narady w najbliższych dniach.

zanim powierzy jakiejś z osobistości misję utworzenia gabinetu. Prezydent Rzeszy zaprosił do siebie na poniedziałek przewodcę demokratów d-ra Kocha i przewodcę centrum Ferenbacha. Prezydent ma zamiar zwrócić się do nich z prośbą o rychłe wyjaśnienie sytuacji, gdyż uważa dalsze przewlekanie sprawy utworzenia rządu za niemożliwe.

Udział socjalistów w rządzie francuskim.

PARYŻ. 9-I. Pat. Związek socjalistów departamentu Sekwany uchwalili wniosek wyrażający się przeciwko udziałowi partii socjalistycznej w rządzie, zaznaczający jednakowoż, że związek nie sprzeciwia się wyko-

niowaniu rządów przez partię socjalistyczną nawet z obcymi partii elementami o ile te ostatnie skłonne są do przeprowadzania programu socjalistów.

Sowiety przyjęły zaproszenie Ligi Narodów.

GENEWA. 9-I. Pat. Litwinów przywiózł sekretarjat generalny Ligi Narodów, że rząd sowiecki przyjmuje zaproszenie Ligi i wysłał specjalistów dla udziału w pracach komisji, mającej rozstrzygnąć sprawę pływających

praw w żegludze rzecznej. W pracach komisji wezmą udział prezydenci Belgii, Francji, Holandji, Niemiec, Polski, Czechosłowacji i Węgier. Komisja rozpocznie swe prace 11 stycznia w Strasburgu.

Japonja nie uzna rządu chińskiego.

TOKIO. 9.I. PAT. Przedstawiciel japoński M. S. Z. oświadczył korespondentowi Reutera, że nawet nie wypadek dymisji Tuan-Czi-Jua i jeżeli konferencja w sprawach celnych zostanie odroczone, Japonja nie odwoła swych delegatów, którzy pro-

wadzić będą dalszą wymianę zdań z delegatami innych mocarstw oczekując na utworzenie rządu stałego. Korespondent Reutera dowiadyuje się iż Japonja nie uzna nowego rządu chińskiego dopóki nie upewni się, że ten rząd jest stały.

Aresztowanie zastępcy Tichona.

Z Moskwy donoszą: Władze sowieckie aresztowały metropolitę Piotra, który sprawował funkcję opiekuna wszechrosyjskiego tronu patryarszego po śmierci Tichona. Areszt nastąpił na skutek nieuznania przez Piotra t. zw. „Żywej Cerkwi“.

Władzie będą dalszą wymianę zdań z delegatami innych mocarstw oczekując na utworzenie rządu stałego. Korespondent Reutera dowiadyuje się iż Japonja nie uzna nowego rządu chińskiego dopóki nie upewni się, że ten rząd jest stały.

Masowe areszty na Ukrainie. Krwawe starcia na ulicach w Charkowie.

Donoszą z Ukrainy, o masowych aresztach dokonanych tam pośród duchowieństwa prawosławnego. W Połtawie aresztowano dwóch biskupów i 50 popów. W Charkowie osadzono w więzieniu dwóch biskupów. W związku z tem odbyły się tam wielkie demonstracje wiernych, sięgające kilku tysięcy ludzi. Doszło do krwawych starć. Ajenci G. P. U. aresztowali przeszło 500 osób. Około 80 ludzi zostało zabitych i rannych. Podobne demonstracje odbyły się w Kijowie i innych miastach Ukrainy.

Władze będą dalszą wymianę zdań z delegatami innych mocarstw oczekując na utworzenie rządu stałego. Korespondent Reutera dowiadyuje się iż Japonja nie uzna nowego rządu chińskiego dopóki nie upewni się, że ten rząd jest stały.

Waluta mongolska

Według doniesień moskiewskich „Weczernej Moskwy“ wypuszczone w Mongolji własną walutę. Zasadniczą jednostką pieniężną waluty mongolskiej jest „tuchrik“, który równy się w przybliżeniu rosyjskiemu rublowi.

Pieniądze papierowe wydano w odcinkach 1, 2, 5 i 10 tuchrików. Srebrne i miedziane pieniądze bije się już także, będą one wypuszczone w obieg w najbliższym czasie. Jednostką zdawkową jest „munga“.

„Powódz weksli“ w Rydze.

Według wiadomości z Rygi, daje się tu odczuwać wielki brak gotówki. Bankietwa najsolidniejszych dotychczas firm, są na porządku dziennym. Powszecznie mówią o „powodzi weksli“, które w znacznym procencie idą do protestu. Sytuacja ekonomiczna jest katastrofalna.

Pieniądze będą dalszą wymianę zdań z delegatami innych mocarstw oczekując na utworzenie rządu stałego. Korespondent Reutera dowiadyuje się iż Japonja nie uzna nowego rządu chińskiego dopóki nie upewni się, że ten rząd jest stały.

Nowa sensacyjna afera. Fałszowanie banknotów hiszpańskich.

PARYŻ 9.I. PAT. „Le Journal“ donosi z Madrytu, że policja wykryła w Waleń i zakrojona na dużą skalę fabrykę fałszywych banknotów hiszpańskich.

Władze będą dalszą wymianę zdań z delegatami innych mocarstw oczekując na utworzenie rządu stałego. Korespondent Reutera dowiadyuje się iż Japonja nie uzna nowego rządu chińskiego dopóki nie upewni się, że ten rząd jest stały.

Największy na świecie balon.

Nowy-York, 8.I. (PAT). Karol Fritsche dyrektor jednego z największych towaryszw lotniczych Ameryki, oznajmił, że planuje budowę największego na świecie metalowego balonu do sterowania dla celów

handlowych. Balon ten jednak będzie mógł być przekształcony w przeciągu 48mu godzin na cele wojskowe. Zawartość gazu wyniesie około 550.000 metr. sześciennych

Aresztowania komunistów w Białymstoku.

WARSZAWA 9 I (tel. wł. Słowa) Funkcjonariusze po tej politycznej zawładli wczoraj na dworcu wileńskim trzech żydów wsadzających do pociągu białostockiego ciężkich ciężkich walizki. Na skutek dalszych obserwacji przez jednego z agentów wszystkich trzech żydów aresztowano na dworcu w Białymstoku. Są to Chaim Granman i bracia Kurlandcy. W walizkach znaleziono obfite zapasy literatury komunistycznej. W związku z tem aresztowaniem w Białymstoku miej-cowe władze policyjne przeprowadziły szereg rewizji które w rezultacie doprowadziły do kilku sensacyjnych aresztowań.

Władze będą dalszą wymianę zdań z delegatami innych mocarstw oczekując na utworzenie rządu stałego. Korespondent Reutera dowiadyuje się iż Japonja nie uzna nowego rządu chińskiego dopóki nie upewni się, że ten rząd jest stały.

Silne utarczki powstańców białoruskich z bolszewikami.

Donoszą z Dołhina, że na odcinku na północ od Krajska po stronie bolszewickiej powstały stoczniły owe bitwy z bolszewikami. Rezultat niezny. Zacięta utarczka odbyła się w rejonie terenie łączącym vis a vis Kamienia i Śluczka odcinkach o ok. 6 km. od Dołhina tuż przy granicy. Wieczorem około 6-ej godziny patrol 1 Batnu 3 Br. Koub stoczył wybuchy granatów ręcznych i żywą strzelaninę z karabinów maszynowych. (a. b.)

Władze będą dalszą wymianę zdań z delegatami innych mocarstw oczekując na utworzenie rządu stałego. Korespondent Reutera dowiadyuje się iż Japonja nie uzna nowego rządu chińskiego dopóki nie upewni się, że ten rząd jest stały.

Sejm i Rząd. Konferencja prasowa u prof. Kemmerera.

WARSZAWA, 9.I. (tel. wł. Słowa) Prof. Kemmerer zaprosił na jutro przedstawicieli prasy stołecznej i korespondentów pism zagranicznych na konferencję, na której przedstawił wyniki swych badań i spostrzeżeń nad sytuacją finansową w Polsce.

Gen. Malczewski.

WARSZAWA 9.I. (tel. wł. Słowa). Dżis w południe premier Skrzyński przyjął nowomianowanego dowódcę O.K.I. gen. Malczewskiego. Jutro gen. Malczewski będzie przyjęty na audjencję przez Prezydenta Wojciechowskiego a w poniedziałek w Sulejówku przez marszałka Piłsudskiego.

Stabilizacja kursu złotego.

WARSZAWA. 9.I. (tel. wł. Słowa) W ministerstwie Skarbu prowadzone są skrupulatne obliczenia zmierzające do ustalenia kursu złotego. Według dotychczasowych — na podstawie naszego bilansu handlowego i planicznego oraz poziomu cen hurtowych ministerstwo Skarbu zamierza ustalić i utrzymać kurs 6,50 za dolara.

„Głos Monarchy“

WARSZAWA, 9.I. (tel. wł. Słowa) W Częstochowie ukazał się pierwszy numer tygodnika p. t. „Głos Monarchy“. Wydawcą „Głosu“ jest pos. Dr. Aleksy Cwiakowski b. członek Wyzwolenia.

Odpowiedź na interpelacje w sprawie Hurczyzna.

WARSZAWA, 9.I. PAT. W odpowiedzi na dwie interpelacje pos. Halki i tow. z Wyzwolenia oraz pos. Pławskiego i tow. z P.P.S. w sprawie nadużyć w Prokuraturze przy Sądzie Okręgowym w Wilnie p. Minister sprawiedliwości w piśmie do p. Marszałka Sejmu wyjaśnił co następuje: Po otrzymaniu i rozpatrzeniu doniesienia o nadużyciach popełnionych przez podprokuratora przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Hurczyzna, który w dniu 31 października ub. roku został aresztowany i osadzony w więzieniu, p. minister sprawiedliwości polecił na zasadzie art. 31 przepisów tymczasowych o urzędowaniu w sądownictwie wdrożyć przeciwko prokuratorowi przy Sądzie Okręgowym w Wilnie p. Holowni dyscyplinarne dochodzenia z niezwłocznie zawieszeniem w czynnościach służbowych. Do przeprowadzenia dyscyplinarne dochodzenia p. Minister sprawiedliwości delegował podprokuratora przy Sądzie Najwyższym p. Michaelisa, który udął się do Wilna. Od rezultata tego dochodzenia zależeć będą dalsze zarządzenia p. ministra sprawiedliwości.

Dolar i Złoty.

WARSZAWA 9.I. (tel. wł. Słowa) Na giełdach zagranicznych kurs złotego w dłuższym ciągu się poprawia. W Zurichu notowano Warszawę 65. Bank Polski płacił dziś za dolara 5,00-5,05. W obrotach międzybankowych dolar 8,10 na czarnej giełdzie 8,20.

przez Izby Kontroli, — nieudolność i niesumienność nieraz jest przyczyną poważnych strat skarbu, w postaci zbędnych wydatków. I tu jednak, a nawet tembardziej, nie może być mowy o mechanicznym kasowaniu lub obcinaniu wydatków, co może nastąpić tylko po wszechstronnem rozwiązaniu sprawy.

Metody i drogi akcji oszczędnościowej nie mogą być przytem jednako- wowe i jednakowo stosowane do wszystkich urzędów i działów gospodarki państwowej. Już budżet państwowy przewiduje trzy zasadnicze grupy: a) administrację, b) przedsiębiorstwa państwowe, c) monopole. Stosowanie redukcji w dziale przedsiębiorstw niewątpliwie musi iść odmiennymi drogami niż naprzykład w odniesieniu do urzędów czysto administracyjnych. Poszczególne urzędy wywarzają swą pracą nieraz zasadniczo całkiem odmiennej natury wartości. Są urzędy tylko potrzebne i niezbędne jakkolwiek nie dające ani złotego zysku, są urzędy funkcjonujące jako przedsiębiorstwa. Innej natury powinna być reorganizacja pracy naprzykład urzędu paszportowego innej zaś — wytwórni aparatów telegraficznych i telefonicznych.

Harski,

Jan Bulhak artysta fotograf
 Jagiellońska 8. Przyjmuje 9-6.
 Ceny niższe.

Stanowco przeżyjemy ciekawe czasy. Im gorzej — tem lepiej. Biedna nasza miłośnica tyle ruchu świątecznego doznała i tyle okazała życia, że doprawdy możemy być dumni z siebie.

Na „Sylwestra” ruch w mieście był znaczny: kasyno urzędnicze objęto towarzyszywo sfer urzędniczych, gustownie przybrało artystycznymi wycinankami ściany i kilkunastu stołami jadalniami do tradycyjnej kolacji. Ceny kolacji były jeszcze tańsze — bo 5 zł. od osoby, zato ceny butelek nie były tańsze od 30 złotych. Ochoczych par do tańca jednak zebrało się kilkadziesiąt par i tańczono z węgą już noworoczną do rana.

Przed samymi świątami grono miłośników muzyki ożywiło się, zapowiadając na zebaniu szereg koncertów, tak połączonych w obecnych czasach. Przewodniczył zebaniu dyrektor gimnazjum p. Byczyński, umiejętnie godząc sprzeczne zdania; umotywowanego wniosku prof. Bolucia (wolonczella) o produkcjach muzyki o szerszym zakroju, z rzeczem uzasadnieniem p. Pigłowskiego (skrzypce) o kulturowaniu głównie muzyki swojskiej, polskiej narodowej. Pośrednikami w tym „zalogu” byli profesorowie gimnazjum p. Wacław Wierzbicki i p. Karol Łoziński (trombon i fortepjan), którzy wraz z dyrektorem popierali gorąco prace dotychczasowego kierownika muzycznego prof. Kawałkowskiego. Doprawdy nasi miłośnicy muzyki okazali wielką moc ducha wlewając swą niespożytą energią piękno w to życie szare, które w rezultacie daje nam potracanie z poborów miesięcznych marnego uposażenia. Ale sursum corda!

Młodzież akademicka przyjaźdem swym wniosła duże ożywienie, oto 4 km. w sali wojewódzkiej pod protektoratem pani wojewodziny generałowej Januszajtisowej odbyły się debaty nad wzmocnieniem pomocy akademikom, a zwłaszcza naszym kresowcom. Obaj referenci p. Kraszewski z Poznania i p. Romanowicz z Warszawy gorąco przemawiali za akcją popierania swoich kresowców po za normą zwykłą w Radzie naczelnej, która głównie urzędza zbiórki na budowę domów i popiera kuchnie akademickie. Ogólny kryzys i tu pociał źródła stypendjów i uszczuplił doradczą pomoc. Protektorka, przewodnicząca zebaniu, szczęśliwie rozwiązała liczne dezideraty, wobec czego pp. referenci z wielką ugią w sercu pojadą do swych uczelni, wioząc kołegom zapewnią pomoc i zapewnienie pamięci o ich bycie ciężkim na razie.

10 m. wainie zebranie banku Ludowo-Chrześcijańskiego w Nowogródku rozstrzygnie wiele spraw zasadniczych. Primo — Rada nadzorcza była tak niefortunny wybrana, że od wyjazdu głównego kierownika banku ks. Szymańskiego od kilku miesięcy nie jest w stanie zwołać quorum prawnomocnego. Panowie ci wybrani są niewzruszeni w swem niepoprządkowaniu się do odpowiedzialności za przyjęte przez siebie obowiązki społeczne. To też to zebranie walne będzie musiało rozstrzygnąć zatwierdzenie kupna domu własnego i rozszerzenie działalności „Książnicy” przy nowych warunkach i pod nowym kierownictwem. Secundo — wobec zastoju ogólnego, płatnicy zawieszili wypłaty i postawili bank w sytuacji niemilej wobec wierzycieli, którzy na zwrot swych wkładów zbyt długo zmuszeni są czekać. Ciężka więc ta-

ka gospodarka i zarząd banku bardzo się nad tem głowi, a rada nadzorcza usuwa się zbyt dyskretnie. 17 stycznia wybory Burmistrza powodują potajemną agitację, ale miejmy nadzieję, że ogół pójdzie za głosem rozsądku i miasto nasze stopniowo drogą ewolucji rozwine się w czyste i higieniczne siedlisko ludzi kulturalnych.

J. W.

Wystąpienie min. Moraczewskiego.

W sprawie powrotu marszałka Piłsudskiego do armji.

Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów min Moraczewski zainterpelował premiera Skrzyńskiego w sprawie czy rząd nie uznaje za konieczne rychłe mianowanie na stanowisko szefa sztabu generalnego marszałka Piłsudskiego. Premier Skrzyński odpowiedział iż przedstawienie odpowiedniego wniosku w sprawie nominacji jest rzeczą ministra spraw wojskowych, natomiast o ileby chodziło o kandydaturę mającą charakter polityczny należałoby wejść w kontakt ze stronnictwami większością rządowej przed powzięciem decyzji.

Wystąpienie min. Moraczewskiego, jak donosi nasz korespondent warszawski, jest w dalszym ciągu tematem ożywionych rozmów w kulisach sejmowych. Zapytanie min. Moraczewskiego miało charakter ściśle interpelacyjny i tłumaczy się tem że min. Moraczewski który przez dłuższy czas był chory, tą drogą pragnął stwierdzić obecny stan rzeczy w tej sprawie. Zasadniczo zarówno zapytanie min. Moraczewskiego jak i odpowiedź premiera miały mieć charakter poufny, jednakże przeciwko temu postanowieniu zaoponował min. Kiernik.

Komunikat Prezjdium Rady Ministrów.

WARSZAWA, 9. I. PAT. Wobec ukazania się w niektórych pismach niezgodnych z prawdą wiadomości o ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów, wydział prasowy Prezjdium Rady Ministrów komunikuje, że poruszone przez p. ministra Moraczewskiego sprawy powołania marszałka Piłsudskiego do czynnej służby wojskowej na posiedzeniu tem nie wywołała żadnej dyskusji i zatwierdzona została oświadczeniem formalnym p. Prezesa Rady Ministrów co do procedury zgłaszania nie objętych porządkiem dziennym wniosków.

SALA KLUBU HANDL.-PRZEMYSŁ. ul. Mickiewicza 33-a. Wtorek dn. 12 stycznia 1926 r. Jedyny koncert program wypełni znakomity tenor-bohaterki opery warszawskiej St. Gruszczyński W programie: Arje z oper, romanse i pieśni. Bilety wcześniej do nabycia w księgarń „LEKTOR” ul. Mickiewicza 4. Początek o g. 8.30 w.

Wydział Sztuk Pięknych U. S. B.

W sprawie projektu jego redukcji

Państwo nasze znajduje się przed koniecznością znacznego okrajania swoich wydatków, zakrojonych pierwotnie zbyt szeroko i stał się ciągnącym za sobą stan anormalny, będący przyczyną zachwiania się ekonomicznego naszego państwa. Sejm i Rząd porobili już energiczne kroki by przez zmniejszenie wydatków państwa dojść do stanu normalnego. Środki stosowane, ponieważ są konieczne — są słuszne, mimo że bolą wielu z nas. Wszystkie jednak słuszne środki mogą się stać szkodliwymi, gdy źle je zastosować. Oczywiście, gdy będziemy redukować rzeczy potrzebniejsze, pozostawiając mniej potrzebne, nie tylko nie uzyskamy pożytku oczekiwanego, ale uczynimy państwu wprost szkodę. A faktycznie zanosi się na coś podobnego. Powtarzała już prasa niby pogłoski o projekcie zaniknięcia Wydziału Sztuk Pięknych w Wilnie, okazują się one więcej niż pogłoskami, bo projekt ten znany jest jak w Sejmie Rządzie, tak i w Senacie Akademickim.

Może szerszy ogół nie wie wogóle, co stanowi ten Wydział, śpieszę przeto wyjaśnić. Wydział Sztuk Pięknych posiada dwa działy: Dział Architektury i Dział Malarstwa, Rzeźby i Zdobnictwa, przymem 142 słuchaczy w tem 77 na Dziale Architektury. Budżet Wydziału wynosi 110 tysięcy złotych rocznie. Dział Architektury przygotowuje architektów — budowniczych kraju. Dział Malarstwa nauczycieli rysunku oraz kierowników artystycznych przemysłu i rzemiosła. Może nie wszyscy jeszcze orientują się w potrzebie istnienia takiego wydziału, więc przytoczę zaniedbane dziedziny pracy, które czekają na jego wychowanków. Kresy Wschodnie potrzebują odbudowy, tu odczuwa się brak bolesny architektów — w takim Brześciu Litewskim, gdzie odbudowuje się całe miasto, projektując do budowy technicy, oczywiście nie mający pojęcia o architekturze i jej wielkich zadaniach, stąd doprowadzają ją do upadku.

Może nie wszyscy wiemy, że miasta naszych Kresów nie posiadają regulacji, a przy powstałym ruchu budowlanym brak regulacji to straszny krach dla miast, to powstanie chaosu i zamętu w rozbudowie miasta, który doprowadzi do jego upadku i zamierania, a z którego wyjście następnie jest bardzo trudne i bez olbrzymich strat materialnych dla miasta przeprowadzić się nie da. A regulacji nie posiada nawet Wilno, boć nie będziemy się liczyli, jak nikt się nie liczy, z regulacją projektowaną z czasów zaboru, dzisiaj wcale niemożliwą do przeprowadzenia. Więc i tu czeka robota na architektów, a czy myślimy, że dostaniemy ich z Politechniki Warszawskiej czy Lwowskiej? O ile tak, to się bardzo mylimy, fakty wskazują, że studenci, pochodzący z Kresów, a studiujący w Warszawie, czy Lwowie, wstępują w miejscowy grunt, znajdują tam pole do pracy i pozostają, aby tam pracować i po ukończeniu wyżej uczelni.

Braki w Kresach posiadamy i w innych dziedzinach pracy, odczuwa się dotkliwy brak wykwalifikowanych nauczycieli rysunków, świadczą o tem najlepiej fakt że najpoważniejsze średnie zakłady naukowe jak np. szkoła prowadzona przez ks. Jezuitów i inne angażują na te stanowiska jeszcze studiujących Dział Malarstwa naszych słuchaczy. Może nie ogólnie znana jest rzeczą jak w przemysle i rzemiosłach takich jak stolarstwo jest potrzebne kierownictwo artystyczne. Kiedyś stolarz był prawie artystą i widzieliśmy wle-

Afera fałszerska w Budapeszcie.

Śledztwo ukończono.

BUDAPESZT. 9. I. PAT. Dzienniki donoszą, że poseł Silinka imieniem grupy ochrony rasy węgierskiej przybył do prezesa rady ministrów hr. Bethlena aby go zapytać jakie stanowisko zajmuje wobec ataków poszczególnych pism na naczelnika państwa. Prezydent ministrów hr. Bethlen oświadczył, że rząd będzie bronił godności Naczelnika Państwa przy życiu wszystkich środków ustawodawczych i wystąpi stanowczo przeciwko bezpodstawnym i tendencyjnym atakom. Premier zaznaczył, że bezskutecznie usiłuje się wskazywać na rzekomo istniejące przeciwieństwa między naczelnikiem państwa a pre-

zydentem ministrów albowiem tych przeciwieństw niema i nigdy ich nie było.

BUDAPESZT. 9. I. PAT. Komunikat urzędowy głosi, że dochodzenia w sprawie fałszersstwa banknotów frankowych są już ukończone. Aresztowane osoby będą dzisiaj odstawione do sądu karnego. Naogół aresztowano 24 osoby pod zarzutem fałszersstwa, z których cztery znajdują się jeszcze zagranicą.

BUDAPESZT. 9. I. PAT. Dziennik „Uj Naczedek” donosi, że dyrektor instytutu kartograficznego Kurtz został aresztowany i oddany do rozporządzenia władz prokuratorskich.

Francja i Węgry.

BUDAPESZT. 9. I. Pat. Węgierskie biuro korespondencyjne. Jak donosi „Nemzeti Uizak” członek poselstwa francuskiego w Budapeszcie Gouraud w zastępstwie posta oświadczył w sprawie afery fałszowania banknotów między innymi, że nie odpowiada prawdzie wiadomość, jakoby Francja domagała się odszkodowania w wysokości 400 milionów franków. Sprawa nie dotyczy rządu francuskiego, lecz jedynie Banku Francuskiego, który jako instytucja prywatna wysłał do

Budapesztu dwóch swoich delegatów, kontrolera generalnego Enery i p. Colarda. Gouraud oświadczył dalej, że opinia publiczna Francji zdaje sobie sprawę, że chodzi tu jedynie o zwykłe przestępstwo, nie zaś o kwestię natury politycznej lub dyplomatycznej. Sprawa nie może mieć następszym niepomysłym dla stosunków francusko-węgierskich tak długo, dopóki szef rządu węgierskiego kontynuować będzie śledztwo z niewziętą stano wczącią.

LONDYN. 9. I. Pat W sprawie afery fałszersstwa banknotów frankowych „Times” pisze, że niema powódów, ażeby mocarstwa mieszały

się do spraw wewnętrznych Węgier, Rząd węgierski spełnił bowiem już swój obowiązek, wdrażając energicznie śledztwo przeciwko fałszerszom.

Czy interwencja Ligi Narodów?

PRAGA. 9. I. Pat. Dzienniki socjalistyczne donoszą, że rząd czechosłowacki oświadczył w Paryżu, iż waga najostrożniejsze kroki przeciwko Węgrom.

Rząd węgierski spełnił swój obowiązek. Powołanie jest do propagowania leżących w obecności członków ambasad, szeregu wybitnych przedstawicieli świata politycznego i wojskowego oraz różnych polskich organizacji społecznych na wychodźtwie otwarcie nowego lokalu Stowarzyszenia Przyjaciół Polski.

Stowarzyszenie Przyjaciół Polski w Paryżu.

PARYŻ, 9. I. PAT. Wczoraj odbyło się w obecności członków ambasad, szeregu wybitnych przedstawicieli świata politycznego i wojskowego oraz różnych polskich organizacji społecznych na wychodźtwie otwarcie nowego lokalu Stowarzyszenia Przyjaciół Polski.

Powołane jest do propagowania leżących w obecności członków ambasad, szeregu wybitnych przedstawicieli świata politycznego i wojskowego oraz różnych polskich organizacji społecznych na wychodźtwie otwarcie nowego lokalu Stowarzyszenia Przyjaciół Polski.

Po przemówieniu powitałem prezesa Stowarzyszenia deputowanego Louis Marin zabrał głos ambasador Chtapowski, wygłaszając dłuższe przemówienie, w którym naklecił zaślugi, położone przez Słow. Przyjaciół Polski na polu zbliżenia polsko-francuskiego. Mówca przypomniał korzyści z wszelkich działalności, podjętej w 1921 r. przez przyjaciół Polski na rzecz powrotu Górnośląska na łono prawowitej ojczyzny. Z kolei ambasador mówił o zasługach powstałego dzięki inicjatywie Stowarzyszenia w łonie parlamentu Zrzeszenia przyjaciół Polski. Zrzeszenie to, wobec istnienia odpowiedniej grupy w sejmie polskim,

powołane jest do propagowania leżących w obecności członków ambasad, szeregu wybitnych przedstawicieli świata politycznego i wojskowego oraz różnych polskich organizacji społecznych na wychodźtwie otwarcie nowego lokalu Stowarzyszenia Przyjaciół Polski.

dy rozkwit tego rzemiosła, dziś, kiedy kierownictwa artystycznego zabrakło, w meblarstwie tobi się lichą tandetę według wzorów niemieckich, — stolarstwo widocznie chyli się ku upadkowi, co stwierdzają nawet poważniejsi z pośród naszych stolarzy. Czy chcemy upadku polskiego rzemiosła, co przyjdzie, gdy zostawimy go na pastwę niemieckich wzorów, czy może, potrzebując „wytworów meblarskich, uciekać się będziemy do rzemieślników warszawskich u których to wyżej nieco jest postawione? Nie, posiadając musimy swoich wykwalifikowanych kierowników artystycznych przemysłu i rzemiosła, a tych dostarczyć nam powinien Dział Malarstwa i Zdobnictwa Wydziału Sztuk Pięknych w Wilnie. A że dostarczyć ich może, świadczy fakt, że teraz już studenci Wydziału pracują owocnie w

tych dziedzinach. Nkt u nas nie krzyczy, że nic nas nie obchodzi oszczędność państwa, nikt z nas nie zaprzecza ich konieczności, zyczymy tylko Krajowi by marodajne czynniki dobrze zastanowili się nad potrzebami jego, i poszczególnych jego ziem, a gdy przyjdzie bezwzględna konieczność zmniejszenia liczby wydziałów wyższych uczelni, niechby pamiętały, że Polska posiada szereg uniwersytetów, a tylko dwie politechniki, że Kresy Wschodnie, stanowiąc terenowo trzecią część państwa posiadają ją jeden uniwersytet i przy nim jedynie nikły zarodek uczelni technicznej i artystycznej, jakim jest Wydział Sztuk Pięknych w Wilnie.

Bogusław Świecicki Prezes Związku Studentów Architektury U.S.B. w Wilnie.

Wycieczka poselska do Moskwy.

Onegdaj wyjechała z Warszawy do Moskwy dawno zapowiadana wycieczka poselska. W skład tej eskapady wchodzi między innymi pos.: Bryl, Wojewódzki, Helman, Fiederkiewicz, Miolla i inni. W wycieczce miały wziąć również udział i sen. Gaszyński lecz w ostatniej chwili rozmyślił się i pozostał. Głównym motorem wycieczki j-k się okazuje był pos. Helman, który w rozmowie z współpracownikiem Kurjera Porannego wytłuszczył następujące motywy tej ekskursji. Oto one:

— Mimo, że w min. spraw zagranicznych odradzano mi wyjazd do Rosji — mówił pos. Helman — poszedłem na własną rękę do p. Wojkowa, aby się z nim naradzić. Ostrzegano mnie, że jest gwałtowny, więc miałem trochę obaw, ale przyjął mnie bardzo uprzejmie, a nawet się ucieszył i powiedział (tu p. Helman cytował w języku rosyjskim): „Nareszcie widzę pierwszego lewicowca; do tej pory przychodziła sama prawica!”

Usiadłem naprzeciw niego i w trakcie rozmowy, gdy nadto stał się „dobrosierdzieczny”, powiedział: „Widzi pan, panie posle, moi wyborcy na Wileńszczyźnie mają wszyscy niemal książeczki dawnego rosyjskiego Banku Państwa; ten złożył 15, ten 20, inny 300 i 1000 rubli. Oni teraz biedacy. Jakby to dobrze było dla przyjaźni rosyjsko-polskiej, gdybyście te pieniądze wypłacił!”

P. Wojkow zaczął mi tłumaczyć, że to jest niemożliwe ze względu na zniesienie w Sowiech własności prywatnej i konfiskatę wszystkich kapitałów. Gdy zaczął bardziej nalegać i tłumaczyć, do jakiego stopnia taki krok dobrze wpłynąłby na załagodzenie sąsiedzkich stosunków na kresach, p. Wojkow podparł głowę o obiedwie ręce, zamyślił się i pytał: — Wiecie by ten zwrot w sumie wyniósł?

— Myślę, że za dwa miliony czerwonych — odrzekłem.

A on na to: — Niech pan nie myśli, że tylko u was w Polsce jest bieda, u nas także jest ciężko.

To ja powiedziałem: — Możebyście chociaż ratami czukłoniwo spalali: w ten sposób po kilkunastu latach regulowałybyście wszystko, a narazie wyasygnujcie choćby naprzykład 500 tys. czerwonych.

P. Wojkow do mnie: — No, na 500 tys. można pojechać, ale pan poseł miś pomówić o tem z komisarzami w Moskwie, a ja poję.

— Więc proszę — kończył p. Helman — czy nie warto wobec tego jechać do Rosji. Ale nie koniec na tem. Powiadam do p. Wojkowa, że ludzie na Wileńszczyźnie — wszystko moi wyborcy — żyją teraz w wielkiej biedzie. Zarobków znikąd: rząd polski nie daje, a dawniej za czasów rosyjskich robili ręcznie buty dla wojska i dla chłopów rosyjskiego. Przecie jakby to obecnie dobrze wpłynęło na sąsiedzkie stosunki na kresach, gdyby tym biedakom rząd sowiecki dał do roboty obuwie.

— Jak p. poseł sądzi, wieleby też par obuwia trzeba zamówić, aby ulżyć tym ludziom? — zapytał p. Wojkow.

— Jakies siedem tysięcy par — odpowiedziałem.

— No, tyle, to się da zrobić — rzucił p. Wojkow. O ile z tym zwrotem na książeczki oszczędnościowe będzie trudniej, to zapewniam pana posta, że zamówienia na siedem tysięcy par obuwia panu w Moskwie przeprowadzę...”

NOWINY PARYSKIE.

Rehabilitowanie „Marata” — Stulcie Davida. — Laureat Akademji Goncourt ów.

Uczono nas w szkołach: Jednym z najbardziej krwiożerczych hersztów rewolucji francuskiej był Marat. W porwywie plomieniowej patriotyzmu zabrał go, pchnięciem noża, 24 letnia Charlotte Corday pragnąc wybawić Francję od takiego potwora.

Szkolna nauka w las nie poszła. Kolejne pokolenia, wychowywane w tej nauce, nie inaczej, w ciągu przeszło stu lat patrzyły na Jana Pawła Marata jak na dziką bestję, dla której gilotyna zawsze jeszcze za woino pracowała.

Historjografia tymczasem robiła swoje. Nie od dziś i nie od wczoraj wiadomo, że Marat nie był bynajmniej jakimś nieokrzesanym dzikusem „la pierwszy lepszy bolszewik z pierwszej lepszej czerezwyczajki. Wykształcony był szeroko i coko. Jego rozprawy z dziedziny np. fizyki, szkolnictwa i jurysprudenjji roztrząsały akademje, wysoko podnosiły uczeni. Z jego traktatu o najdoskonalszym prawodawstwie wziął nieludnie sam cesarz Józef II. Niepopolicie władat Marat piórem; publicysta i polemista był zawołany. Słowem — nie trzeba go sobie wyobrażać jak nieokrzesanego bandytę z nizin społecznych. Uczonym był niewątpliwie; mężem stanu — może;

na pewno znakomitym dziennikarzem. Szesćset numerów jego „Ami du Peuple” potężnie wstrząsnęło Francją niż może nawet tużkie Bastylji. Jego pamflety i plakaty (bo niemi lubił posługiwać się jak... ciężka artylerją) niejednę czyniły wyłom w obalonym przez rewolucję regimecie.

Na stwierdzeniu atoli tych wszystkich szczegółów kończyła się „sprawiedliwość” oddawana Maratowi. Uważano, słusznie, że żadnych zgłola komentarzy nie wymaga słynny jego frazes: „Pięćset do szesćset świętych głów byłoby wam zapewniło spokój, wolność i szczęście. Woleicie nie pójść na ten hazard. Miljon braci was ych zyciem to przyptaci”. Frazes jest wystarczająco jasny. Mówi za siebie. Charakteryzuje Marata doskonale. Niema co wolać: „Wypaczył w postać legendami swemi Michelet i Wiktor Hugol”

I jesteśmy oio świadkami usiłowania zmierzających we Francji dziesiątej do rozproszenia tych „złokomych legend”. Cata lewica Francji dziesiątej jakby wzięta się „wybiłać” Marata. Pełno w tym sensie pojawia się artykułów w prasie lewicowej, wydawane są broszury — i książki. Oczywiście, że postać Szarlotty Corday, godnej pióra Plutarcha, jest przy tej sposobności szargana bez miłosierdzia. Dość powiedzieć, że p. Victor Meric, główny dziś rehabilitator Marata, nie zawahał się nazwać „virago” jednej z najsłabszych i najmniej spolszonych

przedstawicieli niewieściego rodu, dziewczęcia wiejskiego, pełnego zarówno przedziwnej krasy jak wielkiej górnosci ducha, w której jakby się były odrodziły najstynniejsze heronyi jej pradziadka, wielkiego Kornela. Charlotte Corday — virago! Hal! Jeżeli Marata zwać można (dosłownie): „jedną z najbardziej szlachetnych i najpotężniejszych postaci rewolucji francuskiej!”

P. Herriot, sam p. Herriot, napisał książkę p. t. „Las normandzki” (Szarlotta z Corday, pochodząca, jak wiadomo, z Normandji), usiłując w swej pracy najpierw akuralnie wyrehabilitować Marata a następnie dowiedzieć, że był on tylko zapomnianym zwolennikiem i szermierzem absolutnej dyktatury... jak, nie przypominając, p. Mussolini. O książkę p. Herriota rozpisali się szeroko p. Aulard, naczelny obecnie historyk rewolucji francuskiej, i również przychylił się do wniosku, że Marat to personifikacja uwielbienia dla dyktatury, lecz, że wielki wróg zyrondystów więję miał w sobie... Lenina niż Mussoliniego.

Wspominamy p. Victor Meric przygotowuje całe dzieło, które będzie — jak sam pośpieszył podać do wiadomości publicznej — apologia Marata. Tęgi już tylko brakowało.

Ma się wrażenie, że w Paryżu przygotowuje się grunt dla ponownej... pantelizacji „demonu patriotyzmu”, „oflary” egzaltowanej zyrondystki. Wiadomo, że zwłoki Marata pochowano, po masakrach zyrondy-

stów, w Panteonie. Było to maximum honorów, jakie ówczesny rząd francuski mógł oddać. W rok coś potem — usunęto proch Marata z Panteonu i przeniesiono je na któryś z paryskich cementarzów. Czyżby zanosiło się na ponowną, retro, przeprowadzkę?

I inna jeszcze — też nie bagatelna — postać wynurzyła się ostatniemi czasami z odmętów terażniejszego życia paryskiego i przeplęta mimo nas, jak, nie przypominając, ona kłoda, unosząca się po rozbalwanionej, wartej, szerokiej rzece w czasie roztopów i wylewów.

Zdawały się tłumy nieść tę postać na rękach... obnosząc ją ulicami Paryża na pokaz całemu światu... jakby jakie trophéum potęgi ducha ludzkiego.

Święcono setną rocznicę zgonu Davida — w Luwrze, w sali jego imienia, wobec najmonumentalniejszego z dzieł jego malarzkich, wobec Napoleona unoszącego koronę cesarską nad głową kłęzącą przed nim Józefiną, podczas gdy papież Pius VII-mi, siedzący przy wielkim ołtarzem u Notre Dame, podnosi błogostawiającą rękę.

Któż tego obrazu nie ma przed oczami? Sireszcza on w sobie całą historyczną epokę, podobnie jak imię Davida to jakby nazwa całego okresu w malarstwie nietylko francuskim lecz wszechświatowem

Ceremonja jaśniała głównie — świetnością nazwisk obecnych. Stawiała się do Luwru cała elita artystycznego świata paryskiego wespół z wieloma przedstawicielami dyplomacji francuskiej i międzynarodowej. W wielkiej swej mowie, wygłoszonej w zastępstwie ministra oświaty, rzekł p. Leon, dyrektor Sztuk Pięknych: „David pozostał dla nas surowym doktrynerem, prawodawcą w dziedzinie Sztuki, co podniosłszy berło, wypadł z dłoni Lebrun’a, jak dyktator piętno swe położył na monumenty narodowe, na całą reprezentacyjną dobroć szlachetności naszej, aż na styl publicznych uroczystości, aż na meble Jacob’a, aż na kosjurny Talmy”.

Składając hold pamięci wielkich ludzi ma się tę wygodę, że można dowośnie święcić: albo rocznicę ich urodzin albo zgonu. Co do Davida to wolno dziwić się, że nie wzięto za punkt wyjścia dla jubileuszowej uroczystości, daty sierpniowej 1748 roku to jest daty urodzin nieśmiertelnego malarza. Data zgonu (29 grudnia 1825) zbyt przywodzi na myśl całe pasmo żywota tego wielkiego artysty, którego karjera polityczna nie daje zaiste zbyt wiele powodów do gloryfikacji. Należy tylko niezawodnie brać mocno pod uwagę wyrazę temperament, egzaltację, ogromną wrażliwość... no, i to przedwzrostkiem, że wielbilin Marata a potem z kolei Robespiera, jest już nieboszczykiem od penitencjich stu lat. Tedy podczas paryskiego obcho-

du rocznicowego żaden klucz partyjni niegrał najmniejszej roli. David... to David. I basta.

Swoją drogą — ciekawa to była postać, nietylko dia historyka sztuki lecz i dla psychologa. Rodowity paryżanin. Ojca, ordynarnego sklepikarza, ma zabitego — w pojedynku. Wychnowuje go stryj i chce wykierować na architekta. Lecz twardy jak krzemień młodzieniec chce być malarzem. Otrzymawszy Prix de Rome, dostaje się wreszcie do Wioch i tam... zapada na klasycyzm na całe życie. Sniąc mu się tylko Brutusy, Katony, Leonidasy... Wybucha rewolucja. David z taką namietnością i egzaltacją pada jej w objęcia, jak był w Rzymie siłbował dożgonną admiraację starożytnemu światu.

Opanowuje go, jak sązi, jak nie-przepraty urok — polityka. Przyjstaje do klubu jakobinów. W kwiecie mejskiego wieku zasiada na ławach Góry i głosi że sącięciem Ludwika XVI-go. Gdy na Marata padają najcięższe oskarżenia, rzuca się zasianić go własnemi pierściami, a zamordowanego maluje, tworząc — kto wie czy nie największe swoje arcydzieło

W latach najspraszliwszego teroru rewolucyjnego też, jakby dziś się wyrażono, komisarzem ludowym dla Sztuk Pięknych, czemś w rodzaju moskwiewskiego Łunaczarskiego. Uspakaja się; wielkie oddaje usługi i Sztukom Pięknym i artystom (on to np. uratował Fragonarda od niechybnej

Obieg pieniężny a sanacja skarbu.

Pod tym tytułem Dyrektor Oddziału wileńskiego Banku Handlowego p. B. Milkiewicz wygłosił w dniu 8-go b. m. nadzwyczaj ciekawy odczyt, który ze względu na swoją treść a osobą prelegenta zgrupował w sali Stowarzyszenia Techników liczących przedstawicieli świata bankowego i gospodarczego.

Za podstawę dla swych wywodów p. Milkiewicz obrat teorię obiegu pieniężnego prof. Foster'a i Catchinga'sa. Zasadnicze tezy odczytu dają się streścić w następujący sposób. Stan ekonomiczny kraju bardzo ciężki.

Niebezpieczeństwo nie mniejsze niż w r. 1920. Bierność społeczeństwa b. duża. Analizując działalność rządu w tej dziedzinie za ubiegłe 5 lat, widzimy cały szereg popełnionych błędów, które to i doprowadziły do obecnego stanu. Zasadniczym błędem we wszystkich poczynaniach rządu była niezrozumiałość życia gospodarczego i lekkomyślne ignorowanie głosów krytyki, która to wytykała, a która pochodziła ze strony wybitnych teoretyków i praktyków.

Megalomania sfer rządowych wyrażała się w przekonaniu, że papierowym i teoretycznym okólnikiem można zmienić kardynalne prawa życia gospodarczego. Większość społeczeństwa wykazywała również ogromną ignorancję i brak zainteresowania do spraw ekonomicznych.

Nawet sprawa obiegu pieniężnego w kraju, stanowiącego oś, dookoła której obraca się całe życie gospodarcze, nie była ani razu poddana rzeczowej analizie. Tablica wzięta z dzieła Prof. W. T. Foster'a i W. Catchinga'sa pod tytułem «Money», które krytyka amerykańska nazwała epokowym dziełem w zakresie teorii pieniądza, wykazuje w sposób niezwykły poglądowy jak wielkie znaczenie posiada prawidłowy obieg pieniężny dla życia gospodarczego każdego kraju.

Rysuje ona szereg jakby rezerwarów, gromadzących w sobie płynną gotówkę i połączonych rozmaitymi średnicami rurami z ciągłą cyrkulacją. Tylko prawidłowa cyrkulacja, podobnie jak prawidłowy obieg krwi w żywym organizmie, gwarantuje normalne życie gospodarcze. Jednostronne traktowanie jednej tylko dziedziny nie może nie odbić się szkodliwie na reszcie organizmu. Lekarz musi znać gruntownie zasady fizjologii, inaczej będzie nie lekarzem, ale zachołem.

Ludzie stojący na czele rządu muszą znać zasady ekonomiki społecznej, żeby nie zabijać życia gospodarczego, zamiast leczenia go. Tablica wykazuje dalej, że niedołączonym czynnikiem w obiegu pieniężnym jest produkcja.

Jeżeli obieg pieniężny jest niedostateczny i kraj cierpi na anemię w tej dziedzinie, to powiększenie go może nastąpić tylko jednocześnie z powiększeniem produkcji.

Spoleczeństwo musi zrozumieć te zasady i wywierać odpowiedni nacisk na rząd. Tylko tą drogą może nastąpić uzdrowienie życia gospodarczego. Pożyczka bez natychmiastowego podniesienia produkcji nie uzdrowi nas.

Niewykorzystane źródła produkcji w kraju, jak np. jaja. Ekspert j. zagranicę za pierwsze 11 mies. ub. r. osiągnął 44 mil. zł.

i bez wielkiego wysiłku może być podwojony, lub potrojony nawet. Bezrobocie przybiera zaskakujące rozmiary, już 300.000 ludzi, t. j. prawie 50 proc. zatrudnionych w przemyśle robotników pozostaje bez pracy, w tem Śląsk i Łódź rejestruje po 60.000 i w Łodzi przeszło 40.000 pobiera zapomogi od rządu.

Potrzebne są radykalne i szybkie środki zaradcze, gdyż same zapomogi tylko obciążają Skarb i demoralizują korzystających z nich robotników.

Od jałowych dyskusji nad teoretycznymi doktrynami w tej dziedzinie trzeba przejść do czynów. Jako eksperyment w postaci czasowej i nadzwyczajnej, bo wywołanej katastrofalnym stanem gospodarczym kraju, premii eksportowej dla ożywienia przemysłu pracującego na eksport—proponuje się porozumienie z fabrykami obecnie nieczynnym, lecz które mogłyby pracować na eksport przy nieco tańszej robociznie (fabryki włókiennicze, tatarski, kopalnie węgla etc.).

Wpłacając im zasiłki przeznaczone na bezrobotnych w stosunku do ilości przyjętych do pracy ludzi zamiast na ręce tych ostatnich, można byłoby tak obniżyć koszt robocizny, że nastąpiłoby natychmiastowe uruchomienie fabryk, eksport zagranicę, a co zatem idzie i dopływ walut. Ponadto dążyć do możności uniknięcia obecnej demoralizacji rzeszy robotniczych.

Spoleczeństwo winno dać własną inicjatywę rządowi, który zaczyna tradycję głowę, wydając cagle zarządzenia, które musi potem odwoływać, i winno zdobyć się na wysiłek w zakresie wyżejonej pracy i oszczędności.

Głęboko przemysłiany i znakomicie ujęty odczyt p. Milkiewicza wywołał ożywiającą dyskusję, w której głos zabierali najpoważniejsi przedstawiciele naszego życia gospodarczego oraz świata naukowego. Ze względu na brak miejsca podamy jej przebieg w następnym numerze.

Kilka słów o daninie z lasów obciążonych serwitutem pastwiskowym.

Ministerstwo Robót Publicznych wydało ostatnio okólnik w sprawie daniny z lasów obciążonych serwitutem pastwiskowym. Okólnik przytacza następujące orzeczenie w tej sprawie Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dn. 11 grudnia r. ub. (L. rej. 1405/24 i 1475/24):

1) Od wysokości cen wojewódzkich, podług których następuje przeliczenie daniny lasowej w naturze na ekwiwalent pieniężny, nie jest dopuszczalne odwołanie, albowiem art. 10 Ustawy z dn. 6/VII 23 r. przewiduje odwołanie jedynie od wysokości danin w naturze, płatnik zaś niezadowolony z ceny, może skorzystać z art. 8 Ustawy i oścać rządowi do dyspozycji dziewo w naturze.

Na podstawie tego wyroku należy zamieszczać w orzeczeniach wymiarowych pouczenie że od wysokości ceny nie przysługuje żaden środek prawny, wolno jednak płatnikowi w terminie 30-dniowym złożyć oświadczenie po myśli art. 8.

darów ze złotymi orłami... Pierwsze Cesarstwo pada. Powrót rządu burboński skazuje nietyko nadwornego malarza «korsykańskiego parweniusza» lecz i byłego królobójcę, na banicję. David osiada w Brukselli i umiera tam, jak się rzekło, 29 grudnia 1825-go. Starania wszczęte o sprowadzenie zwłok Davida do Francji, względnie do Paryża, rozbiły się o niezłomny opór króla Karola X-go. W Brukselli leży pochowany twórca «Zamordowanego Marata» «Sabineka», i «Koronacji Napoleona».

A oto trzecie nazwisko — całym nowym — które bodajże wypadnie niebawem dobrze znać. Dożyła je na jaw i pokazała całemu cywilizowanemu światu Akademia Goncourtów, nagradzając w połowie grudnia powieść «Raboliot» autora bardzo mało znanego. Jest nim p. Maurycy Genevoix, liczący lat 35, ranny ciężko pod Verdun'em, Napisał już ze dwadzieścia utworów beletrystycznych i kilka wspomnień z wojny, lecz głucho o nich było.

A ów «Raboliot» jest dziełem niepospolitego talentu. Jest to utworzdecydowanie regionalny, to znaczy odwołujący obyczaj, zwyczaj, folklor, typy, nawet język etc. danej prowincji, danych okolic. W tym wypadku okolic Sologne. Jest to wreszcie historia kłusownika — który uprawia swój proceder, broni Boże, nie dla zysku lecz z amatorstwa,

2). Ani ustawa o daninie lasowej, ani wydane do niej rozporządzenie wykonawcze nie rozróżniają i nie wymieniają nigdzie rodzaju służebności, dlatego też z uwagi na specjalny charakter tej Ustawy podatkowej nie można interpretować jej na niekorzyść płatnika w sposób rozszerzający, lecz należy przyjąć, że redukcja rozmiaru daniny winna być stosowana do wszystkich lasów, obciążonych służebnościami, niezależnie od rodzaju tych ostatnich, z tym jedynie zastrzeżeniem, że pod pojęciem «służebności» (w rozumieniu cywilnej ustawy) nie podpadają takie służebności, które jak np. prawo przechodu, przejazdu lub przepędu była, nie wpływają na wartość lasu i jego rozwój.

Następstwem powyższego zapatrywania prawnego jest, że wymiar daniny lasowej na podstawie pięcioletnich etatów będzie uzasadniony w tych wszystkich wypadkach, w których ma się do czynienia z istnieniem służebności, polegających na poborze drzewa użytkowego lub opałowego, piasków, lub na prawie paszy. Wyjątek stanowi istnienie t. z. ciężarów rzeczowych, polegających na obowiązku właściciela lasu dostarczania kościółom lub szkołom gotowych, wyrobionych sągów drzewa opałowego, bowiem ciężar tego rodzaju nie jest służebnością w rozumieniu ustawodawstwa o prawie prawnym.

Jeżeliby jednak w pewnym wypadku uprawniony do korzystania z służebności obowiązany był właścicielowi lasu zwracać, a więc płacić, każdorazowe koszty cięcia i wyrobienia sągów, wówczas nie będzie to już ciężar rzeczowy, lecz służebność, uzasadniająca zmniejszony wymiar daniny.

Powyższe zapatrywanie prawne Urzędu Wojewódzkiego stosować muszą do wszystkich spraw prawomocnie nie ukończonych t. j. do spraw, w których odwołania od wymiaru daniny lasowej, z powodu nieuwzględnienia służebności, nie zostały jeszcze merytorycznie rozstrzygnięte.

3) Wreszcie w kwestji stosunku kupca (właśc. dziewostanów) do właściciela lasu (§4 rozp. wyk. z 25.IX 1925 r.). Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł, zgodnie z dotychczasowym zapatrywaniem Ministerstwa, że za podstawę wymiaru daniny lasowej służyć 10-cio letnie, względnie 5-cio letnie etaty rębne i do uiszczenia z tych własnie etatów daniny w wysokości 30 proc. jest obowiązany ich posiadacz, że następnie danina obciąża posiadacza nie w stosunku do zwartości całego obszaru lasnego, lecz w stosunku tylko do dziewostanów podlegających daninie, że wreszcie o proporcjonalnym podziale daniny pomiędzy właściciela lasu, a mabywą może być mowa tylko wówczas, jeżeli przedmiotem nabycia była nie całość, lecz tylko część drzewostanów, a więc jeden lub kilka etatów rębnych z okresu oznaczonego w ustawie.

Nawiązując do powyższego Rada Wojewódzka Zw. Ziemi w Wilnie komunikuje, że zdaniem pracowników, nie zważając na usięp 3-ci art. 2 wspomnianego okólnika interesowane osoby winny złożyć na imię starosty podanie z prośbą o wznowienie terminu odwołania w sprawie wysokości wymiaru daniny lasowej.

— (ab) Kursy narciarskie. Przy komendzie ob. war. Wilno zostaje urządzony kurs narciarski w czasie od 12 stycznia do 2 lutego b. r. Komenda ob. war. podaje, że prócz oficerów wyznaczonych, mogą zgłaszać się również ochotnicy będący na urlopie wypoczynkowym a chcący ten czas spędzić na kursie. Zgłaszający winni posiadać swój sprzęt i wykupowanie narciarskie. W wypadku nieodpowiednich warunków odbędzie się kurs tylko teoretycznie, do czasu kiedy pozwoli na to stosowna pogoda. Oficerowie będący na urlopie, a chcący wziąć czynny udział w kursie winni zgłaszać się w terminie do 12 b. m. w komendzie ob. war. pokój 15.

— (ab) Przyjęcia w szpitala wojsk. ob. war. Kierownik służby zdrowia i lekarz naczelny garnizonu przeniosł swą kancelarię do szpitala wojsk. obozu war., gdzie przyjmuje strony wojskowe i cywilne od godz. 10 do 11-ej co dnia prócz świąt.

— (ab) Młodzież szkolna w uroczystościach Staszica. Kuratorium wileńskiego okr. szkolnego wydało rozporządzenie, by nauczyciele szkół powszechnych w związku z przypadającą w dniu 20 b. m. stuletnia rocznica śmierci Staszica urządzili z udziałem szkolną pogadanki o znaczeniu Staszica w literaturze i życiu społecznym.

— Sprzedaż znaczków pocztowych w sklepach tytoniowych. Bardzo wielką część właścicieli sklepów posiadających koncesję na sprzedaż wyrobów tytoniowych we wszystkich dzielnicach miasta Wilna została przez Dyrekcję Poczty i Telegrafów zobowiązana do odprowadzenia znaczków i druków pocztowych po nominalnej cenie tychże za osobnym wynagrodzeniem za to wypłacanem przez zarząd pocztowy, Spodziewać się więc należy

— (ab) Powrót z urlopu. Szef sztabu obozu warownego Wilna ppłk. Powierza Wład. powrócił z urlopu wypoczynkowego i z dniem 8 b. m. przystąpił do urzędowania.



Gustaw Molenda i Syn

FABRYKI SUKNA I WYROBÓW KAMGARNOWYCH
w Bielsku (Śląsk Cieszyński) rok założenia 1850.

Skład Fabryczny

na całą ziemię Wileńską

Wilno, przy ul. Wielkiej Nr 36, telef. 949.

SPRZEDAŻ DETALICZNA
po cenach fabrycznych

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— (b) Ceny na mięso. Pan Komisarz Rządu zatwierdził nowe ceny na mięso ustalone przez obywatelski komitet do walki z drożyzną i spekulacją.

Stosownie do tego z nowym ceniku ceny na mięso w detalu przedstawiają się jak niżej:

Wołowina I gat. 1.50 kilo, wołowina II gat. 1.30 kilo, mięso koszerne 2.50 kilo i cielęcina 1.35 kilo.

Hurtowe ceny: wołowina I gat. 1.33 kilo, wołowina II gat. 1.13, cielęcina 1.15 kilo.

GIĘDZA WARSZAWSKA.

9 stycznia 1926 r.

Dewizy i waluty:

	Tranz.	Sprz.	Kupno.
Dolary	8,10 i pół	8,00	8,02
Belgia	36,75	36,84	36,66
Holandja	327,75	325,57	326,93
London	39,32	38,85	38,94
Nowy-York	8,15	8,10	8,12
Paryż	31,30	31,30	31,32
Praga	24,12	24,18	24,06
Szwajcaria	156,50	154,57	154,96
Sztokholm	218,50	219,04	217,95
Wiedeń	112,75	113,03	112,47
Włochy	32,75	33,83	32,67

Papiery wartościowe

Pożyczka dolarowa 64.	(w złotych 518,40)
kolejowa	118 112 118
5 pr. pożyczk. konw.	— — —
4 pr. pożyczk. konw.	43,50 — —
5 proc. listy zast.	— — —
Ziemski* epzeuw.	18 18,

KRONIKA

10 Dnia
po 3 Kr. M.
Jutro
Hygiena
Wsch. st. o g. 7 m. 45.
Zach. st. o g. 2 m. 59.

URZĘDOWA.
— Zmiany personalne w Kuratorium Okręgu Szkolnego w Wilnie. Pan minister W. R. i O. P. dekretem z dnia 18 grudnia 1925 r. zwolnił z dn. 31 grudnia 1925 r. p. Tadeusza Turkowskiego—na własną jego prośbę,—ze stanowiska naczelnika Wydziału Szkolnictwa Powszechnego, wyrażając mu podziękowanie za dotychczasową pracę i mianował od dn. 1 stycznia 1926 r. dyrektorem Wyższego Kursu Nauczycielskiego.

Naczelnikiem Wydziału Szkolnictwa Powszechnego w Kuratorium Wileńskim został od dn. 1-go stycznia 1926 r. p. dr. Stanisław Sietkiewicz. P. dr. Sietkiewicz w dn. 9 stycznia rozpoczął urzędowanie.

— (b) Oszczędności w policji. Wydział bezpieczeństwa przy Delegaturze Rządu z uwagi na redukcję kredytów na policję, zwłaszcza zaś na cofnięcie sum wypłacanych za przeniesienia, wydał rozkaz o wstrzymaniu wszelkich transzacji niższych funkcjonariuszy policji w ośrodku powiatów bez zgody Komendy Okręgowej.

Niezbędne dla dobra służby delegacje nie powinny jednak trwać dłużej niż osiem dni.

SAMORZĄDOWA.
— (b) Gminy Sołecznicka i Rudzicka licząca 12467 mieszkańców, posiada na swoim terenie: 11.630 polaków, 50 litwinów, 42 białorusinów, 583 żydów, 160 rosjan i 2 Niemców. Z tej liczby 11.702 osoby to katolicy, 180 staroobrzędowcy, 2 luteranie, resztę t. j. 583 stanowią żydzi.

Gmina Rudzicka ma: 5.275 polaków, 425 litwinów, 62 rosjan i 261 żydów. Katolików w tej liczbie jest 5.700.

WOJSKOWA
— (ab) Powrót z urlopu. Szef sztabu obozu warownego Wilna ppłk. Powierza Wład. powrócił z urlopu wypoczynkowego i z dniem 8 b. m. przystąpił do urzędowania.

PIEKARNIA

B. Wieliczko

ul. Niemiecka Nr 1

po gruntownym odrestaurowaniu i odpowiednim urządzeniu pieców, od kilku dni wypieka «Chleb Warszawskie», t. zw. «chleb wilejski» na mleku, «chleb Nałęczowski», «chleb d-ra Kneippa», oraz inne pieczywa najlepszej jakości

Ogłoszenie.

Uniwersytet powszechny im. Ad. Mickiewicza podaje do wiadomości, że wykłady rozpoczęły się od 7 stycznia r. b. w lokalu szkoły powszechnej Nr 34 przy W.-Pohannce Nr 14. Dalsze zapisy przyjmują sekretariat codziennie od 6 do 8 wiecz.

UWADZE

Wierzycieli Wileńskiego Banku Rolniczo-Przemysłowego.

Wobec niewykonania w terminie przez Zarząd Wileńskiego Banku Rolniczo-Przemysłowego swych względem wierzycieli przyrzeczeń, co do uzgodnionego załatwienia zobowiązań, Komitet wierzycieli niniejszem oświadcza, że dniem 8 stycznia 1926 r. został zmuszony do złożenia swoich mandatów.

Z. Alperowicz
A. Dąbrowski
W. Fedorowicz
N. Sejfer
J. Stankiewicz

Adres Zarządu: Garbarska 3 — 15 p. Jamna Pieniążkowa. Zarząd czynny we wtorki i piątki od godz. 3-jej do 5-jej popoł.

Kursy zycia odbywać się będą w Domu Pracy ul. Zawalna 5. Zapisy przyjmuje także Sekretariat Kursów dn. 9, 11 i 12 b. m. od godz. 10-jej do 12-jej.

— (ab) Młodzież szkolna w uroczystościach Staszica. Kuratorium wileńskiego okr. szkolnego wydało rozporządzenie, by nauczyciele szkół powszechnych w związku z przypadającą w dniu 20 b. m. stuletnia rocznica śmierci Staszica urządzili z udziałem szkolną pogadanki o znaczeniu Staszica w literaturze i życiu społecznym.

POCZTOWA.

— Sprzedaż znaczków pocztowych w sklepach tytoniowych. Bardzo wielką część właścicieli sklepów posiadających koncesję na sprzedaż wyrobów tytoniowych we wszystkich dzielnicach miasta Wilna została przez Dyrekcję Poczty i Telegrafów zobowiązana do odprowadzenia znaczków i druków pocztowych po nominalnej cenie tychże za osobnym wynagrodzeniem za to wypłacanem przez zarząd pocztowy, Spodziewać się więc należy

SANATORJUM im. DŁUSKICH
ZAKOPANE
otwarte 17 stycznia 1926

** usługa trudności w nabywaniu znaczków pocztowych.

Lokalne sieci telefoniczne. Z dniem 1 grudnia 1925 r. wprowadzono na całym terenie tutejszej Dyrekcji lokalne sieci powiatowe, na zasadzie §§ 2 i 21 taryfy telefonicznej umieszczonej w spisie abonentów.

Z dniem 1 stycznia 1926 r. abonenci centrali głównej powiatowej za dotychczasową opłatą abonamentową mają prawo przeprowadzać bezpłatne rozmowy telefoniczne z abonentami wszystkich stacji pomocniczych w obrębie tegoż powiatu.

Do centrali głównej w Wilnie przydzielono następujące stacje pomocnicze: Bezdany, Jaszuny, Kowalczyki, Landwarów, Ławaryszki, Michaliszki, Mejszagola, Miedniki, Michany, Niemczyny nad Wilją, Nowo-Wilejka, Nowe Werki, Okienki, Ostrowiec koło Wilna, Podbrzezie, Pruzany, Rykonty, Ruoziszki, Rukojnie, Rzesza, Szumsk Wilenski, Tioki, Wormiany, Hudogaj.

Rozmowy zaś abonentów stacji głównych lub stacji pomocniczych z abonentami innych stacji głównych lub stacji pomocniczych innego powiatu są traktowane nadal jako płatne międzygminowe.

Wyjaśnienie W związku z notatką p. t. „Rozłam w Związku Oficerów Rezerwy” umieszczonej w Nr. 5 naszego pisma Zarząd Związku Oficerów Rezerwy Okręgu Wilńskiego nadsyła nam następujące wyjaśnienie: Powody rezygnacji p. Falkowskiego, podane w tej notatce, jakoteż sam tytuł notatki nie odpowiadają rzeczywistości.

Przedstawienie popołudniowe w Teatrze Polskim. Dziś o godz. 4-jej pp. wyastawiona zostanie po raz ostatni melodia operetki Failla „Madame Pompadour” z H. Kramerową, J. Kozłowską, L. Sempolńską i S. Wolińską w rolach głównych.

AJENCJA WSCHODNIA Codzienne wiadomości EKONOMICZNE

Jedynę w Polsce pismo codzienne poświęcone praktyce życia gospodarczego. Notowania walut, dewiz i akcji. Ceny ziemiopłodów, drzewa, budulcu, nawozów sztucznych, maszyn rolniczych, manufaktury i t. d. krajowe i zagraniczne.

Dostawa do biur

na żądanie wysyłamy pocztą

abonament przyjmuje.

Ajencja Wschodnia

Wilno, Mickiewicza 4, telefon 2-43 i 228.

naszej organizacji—w dalszym ciągu, nieraz samorzutnie, wylania i w czasie najbliższym wyłonić zamierza coraz nową Kola prowincjonalne Związku, jak to w Braślawiu, Głębokiem, Oszmianie i Wilejce, i prace organizacyjne, należące zapoczątkowane przed półrokiem, nie uległy przerwie i stale posuwają się naprzód.

ROŻNE.

Wystawa akwarel Anny Römerowej. Dziś o godz. 1-szej po południu w sali prób przy „Lutni” otwarta zostanie wystawa obrazów Anny Römerowej. Obrazów będzie około 190, między portretami i studjami portretowymi portrety Józelfa Weyssenhoffa, gen. Rydz-Śmigłego, Biskupa Bandurskiego i innych.

Czy to też oszczędność? Ciekawe czy też Wileńska Dyrekcja Kolejowa jest w posiadaniu wiadomości, że w pociągach kursujących na szlaku Mołodeczno—Wilno, funkcjonariusze odbijają o oświetlenie wagonów (nawet II klasy) przypominając sobie o tym dopiero podjeżdżając do Wilna, zmuszając podróżnych do jeżdżenia po ciemku i dając tym samym pole do popisu złodziejom wagonowym?

Wypadki i kradzieże. Usiłowanie samobójstwa. Dnia 5 bm. na stacji kolejowej w Głębokiem wystrzelił z rewolweru w pierś usiłował popełnić samobójstwo urzędnik Banku rolniczo-przemysłowego w Głębokiem Tadeusz Nowicki.

Zatrucie się gazem. Dnia 8 bm. podczas reparaacji rur gazowych przy ul. Niemieckiej wskutek zerwania się spalenia rury zatrut się gazem robotnik gazowni Konstanty Michniewicz. Poszkodowanemu pogotowie ratunkowe udzieliło pierwszej pomocy.

Wyjaśnienie W związku z notatką p. t. „Rozłam w Związku Oficerów Rezerwy” umieszczonej w Nr. 5 naszego pisma Zarząd Związku Oficerów Rezerwy Okręgu Wilńskiego nadsyła nam następujące wyjaśnienie: Powody rezygnacji p. Falkowskiego, podane w tej notatce, jakoteż sam tytuł notatki nie odpowiadają rzeczywistości.

TEATR I MUZYKA.

Teatr Polski. Dziś z udziałem znakomitego artysty Marka Windheima ukazuje się po raz pierwszy nowa rewja p. t. „Czy wolno mi być rzymskim”, składająca się ze skeatów, piosenek i produkcji tanecznych. Program zawiera świetne skeate „Verax” i „Mordera”, nowe aktualne piosenki, oraz poemat hinduski „Żywy Buddha” — w wykonaniu zespołu baletowego szkoły Heleny Łaskiewiczowej.

Przedstawienie popołudniowe w Teatrze Polskim. Dziś o godz. 4-jej pp. wyastawiona zostanie po raz ostatni melodia operetki Failla „Madame Pompadour” z H. Kramerową, J. Kozłowską, L. Sempolńską i S. Wolińską w rolach głównych.

Kino Kamerale „Polonia” ul. Mickiewicza 22. Współczesny dramat filmowy 2 serie 12 aktów razem z powieści Decourcelle'a. Role dwóch młodych, Lulusia i Walusia odgrywają 9-letni Leshe Shaw (anglik) i 12-letni Jean Forest (francuz). Niepospolite ciekawa akcja wprowadza widza w stan stałego podniecenia. Początek o godz. 2.46, 8.10 w.

Miejski kinematograf „Chłopiec z Flandrii” KULTURALNO-OŚWIATOWY SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5) KINO CZYNNE: w niedz. od g. 3-jej w inne dni od g. 4-jej do 11 m. 30 w. CENA BILETÓW: Parter 50 gr. Amfiteatr i balkon 15 gr.

Kino-Teatr „Helios” Na Eranie Dziś premiera „Wesela” Wyspiańskiego z udziałem całego zespołu.

Żądajcie wszędzie „Cykorji” najstarszej w Polsce założonej w 1816 roku Fabryki Cykorji Ferd. Bohm i Co. w Włocławku Sp. Akc.

Do wiadomości pp. właścicieli domów! „AUTOASENIZACJA” Sp. z ogr. odp. podaje do wiadomości pp. właścicieli domów, iż wykonywa wszelkie roboty asenizacyjne za pomocą AUT ASENIZACYJNYCH. Ceny umiarkowane. BIURO: Jagiellońska 3, telefon 644.

Spółdzielnia Rolna Kresowego Związku Ziemiańców Zawalna I; telef. 1-47 telef. boczny kolejowej 4-62. Baczność producenci rolni!! Wydamy zaliczki pod zastaw zboża.

Pracownia kopjowania planów na światłoczułym pozytywnym papierze. Przerabianie planów z przerobieniem na miary metryczne. Ceny dostępne. Wilno, ul. Dobra Nr 6 (w pobliżu Zakładowej) Inż. M. Krupowicz.

Licytacja. Dnia 13 stycznia r. b. od g. 10 rano w lokalu D-Tr. Wojewódzkiego przyl. Wielkiej 46 odbędzie się licytacja nieruchomości składającej się z ubrania męskiego i damskiego, stołów i krzesel dla jadłodajni, samowarów i sprzętów domowych na rzecz Każy Chorych.

Kino Kamerale „Polonia” ul. Mickiewicza 22. Współczesny dramat filmowy 2 serie 12 aktów razem z powieści Decourcelle'a. Role dwóch młodych, Lulusia i Walusia odgrywają 9-letni Leshe Shaw (anglik) i 12-letni Jean Forest (francuz). Niepospolite ciekawa akcja wprowadza widza w stan stałego podniecenia. Początek o godz. 2.46, 8.10 w.

Miejski kinematograf „Chłopiec z Flandrii” KULTURALNO-OŚWIATOWY SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5) KINO CZYNNE: w niedz. od g. 3-jej w inne dni od g. 4-jej do 11 m. 30 w. CENA BILETÓW: Parter 50 gr. Amfiteatr i balkon 15 gr.

Kino-Teatr „Helios” Na Eranie Dziś premiera „Wesela” Wyspiańskiego z udziałem całego zespołu.

Żądajcie wszędzie „Cykorji” najstarszej w Polsce założonej w 1816 roku Fabryki Cykorji Ferd. Bohm i Co. w Włocławku Sp. Akc.

Do wiadomości pp. właścicieli domów! „AUTOASENIZACJA” Sp. z ogr. odp. podaje do wiadomości pp. właścicieli domów, iż wykonywa wszelkie roboty asenizacyjne za pomocą AUT ASENIZACYJNYCH. Ceny umiarkowane. BIURO: Jagiellońska 3, telefon 644.

Spółdzielnia Rolna Kresowego Związku Ziemiańców Zawalna I; telef. 1-47 telef. boczny kolejowej 4-62. Baczność producenci rolni!! Wydamy zaliczki pod zastaw zboża.

Pracownia kopjowania planów na światłoczułym pozytywnym papierze. Przerabianie planów z przerobieniem na miary metryczne. Ceny dostępne. Wilno, ul. Dobra Nr 6 (w pobliżu Zakładowej) Inż. M. Krupowicz.

Licytacja. Dnia 13 stycznia r. b. od g. 10 rano w lokalu D-Tr. Wojewódzkiego przyl. Wielkiej 46 odbędzie się licytacja nieruchomości składającej się z ubrania męskiego i damskiego, stołów i krzesel dla jadłodajni, samowarów i sprzętów domowych na rzecz Każy Chorych.

Dzisiaj kinematografii i literatury francuskiej— „Dwaj malcy” Współczesny dramat filmowy 2 serie 12 aktów razem z powieści Decourcelle'a. Role dwóch młodych, Lulusia i Walusia odgrywają 9-letni Leshe Shaw (anglik) i 12-letni Jean Forest (francuz). Niepospolite ciekawa akcja wprowadza widza w stan stałego podniecenia. Początek o godz. 2.46, 8.10 w.

Miejski kinematograf „Chłopiec z Flandrii” KULTURALNO-OŚWIATOWY SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5) KINO CZYNNE: w niedz. od g. 3-jej w inne dni od g. 4-jej do 11 m. 30 w. CENA BILETÓW: Parter 50 gr. Amfiteatr i balkon 15 gr.

Kino-Teatr „Helios” Na Eranie Dziś premiera „Wesela” Wyspiańskiego z udziałem całego zespołu.

Żądajcie wszędzie „Cykorji” najstarszej w Polsce założonej w 1816 roku Fabryki Cykorji Ferd. Bohm i Co. w Włocławku Sp. Akc.

Do wiadomości pp. właścicieli domów! „AUTOASENIZACJA” Sp. z ogr. odp. podaje do wiadomości pp. właścicieli domów, iż wykonywa wszelkie roboty asenizacyjne za pomocą AUT ASENIZACYJNYCH. Ceny umiarkowane. BIURO: Jagiellońska 3, telefon 644.

Spółdzielnia Rolna Kresowego Związku Ziemiańców Zawalna I; telef. 1-47 telef. boczny kolejowej 4-62. Baczność producenci rolni!! Wydamy zaliczki pod zastaw zboża.

Pracownia kopjowania planów na światłoczułym pozytywnym papierze. Przerabianie planów z przerobieniem na miary metryczne. Ceny dostępne. Wilno, ul. Dobra Nr 6 (w pobliżu Zakładowej) Inż. M. Krupowicz.

Licytacja. Dnia 13 stycznia r. b. od g. 10 rano w lokalu D-Tr. Wojewódzkiego przyl. Wielkiej 46 odbędzie się licytacja nieruchomości składającej się z ubrania męskiego i damskiego, stołów i krzesel dla jadłodajni, samowarów i sprzętów domowych na rzecz Każy Chorych.

Do wiadomości pp. właścicieli domów! „AUTOASENIZACJA” Sp. z ogr. odp. podaje do wiadomości pp. właścicieli domów, iż wykonywa wszelkie roboty asenizacyjne za pomocą AUT ASENIZACYJNYCH. Ceny umiarkowane. BIURO: Jagiellońska 3, telefon 644.

Spółdzielnia Rolna Kresowego Związku Ziemiańców Zawalna I; telef. 1-47 telef. boczny kolejowej 4-62. Baczność producenci rolni!! Wydamy zaliczki pod zastaw zboża.

Pracownia kopjowania planów na światłoczułym pozytywnym papierze. Przerabianie planów z przerobieniem na miary metryczne. Ceny dostępne. Wilno, ul. Dobra Nr 6 (w pobliżu Zakładowej) Inż. M. Krupowicz.

Licytacja. Dnia 13 stycznia r. b. od g. 10 rano w lokalu D-Tr. Wojewódzkiego przyl. Wielkiej 46 odbędzie się licytacja nieruchomości składającej się z ubrania męskiego i damskiego, stołów i krzesel dla jadłodajni, samowarów i sprzętów domowych na rzecz Każy Chorych.

rozwiązania ciemnej tej kwestii, podejmowane przez poszczególnych pisarzy. Nie daly one jednak rezultatu pozytywnego. Robiono poszukiwania archiwalne, ale jak dotąd, nie daly one też żadnego rezultatu. Za czasów zaboru kraju przez Rosję przeszukiwano archiwum Komisja archeograficzna, uczeni rosyjscy i t. d. wylaliwali akty, które mogłyby rzucić światło na sprawy polskie na Litwie, na religię katolicką, na ludność polską. Niewątpliwie akta procesowe Potockiego, gdyby jakie były, nie uszłyby ich uwagi. Wydano 2 tomy aktów, odnoszących się do żydów, ale i przy tej sposobności nie wyszły na jaw akta podobnej sprawy. Wątpliwe jest przeto, czy przyszłość będzie szczęśliwsza pod tym względem. O jakimś wypadku stracenia Potockiego we Wilnie czy gdzieindziej, o jego przejściu na judaizm, nie dochował się żaden ślad pozytywny, z wyjątkiem naszej legendy, nie dochował takiego wydarzenia żaden pamiętnik, żaden list dotąd opublikowany. Czy może się jeszcze znaleźć — być może — ale wątpliwości są bardzo poważne.

leż to razy zapewniano mnie z ust bardzo poważnych ludzi we Wilnie, znanów przeszłości tego miasta, że owo spalenie Potockiego jest faktem prawdziwym i powszechnie znanym. Wskazywano mi całkiem pewnym i pozytywnie na różne dzieła, w których miały być szczegółowe zdarzenia opisy. Wszystko to jednak okazało się fałszywym. Legenda panowała wszechwładnie i niepodzielnie. Na niej wyrosła cała literatura piękna, poezje, dramaty, romanse żydowskie osnute na treści legendy mniej lub więcej swobodnie. W takich warunkach podjęliśmy w seminarjum historycznym badania nad legendą wileńską, chcąc dojść do jej źródeł i początków. Rozpoczęliśmy dyskusję i poszukiwania, które doprowadziły zapewne do wyświetlenia sprawy. Nie podaję szczegółów tych poszukiwań ani trudności, na jakie one natrafiali, przy usuwaniu nawijających się ciągle powikłań i niejasności, które trzeba usuwać. Przyszły wadomości z Petersburga, że teksty tam przechowane nie mają większej wartości, nadeszły listy z rabinatu w Amsterdamie, że niema tam żadnych wiadomości ani szczegółów źródłowych o przejściu w XVII w. w Amsterdamie jakiegokolwiek Potockiego na judaizm. Wytoniła się kwestja, podana przez Adolfa Nowaczyńskiego w jego książce p. t. „Mocarstwo anonimowe” kłębki „Leleweł napisał m. i. monogramy Abrahama Potockiego (Wilno w 17 w. żyjąc przesiadł

8) Dr. T. E. MODELSKI. Legenda wileńska „Mase Ger Cedek”.

Na tem właśnie tie rzeczywistych wypadków i istnienia papieża z żydowskiej rodziny osnuta została legenda żydowska, która przedstawia rzecz całą w ten sposób, Małolitego Echanana, syna uczonego żydowskiego Rabi'ego Szymona z Moguncji, porwała służąca chrześcijańska, gdy rodzice udali się w wigilję Świątyni (Iom Kipur) na modły wieczorne (Koi-Nidrej) do synagogi. Znalazszy się w Rzymie, porwana, dzięki swym wyjątkowym zdolnościom został mianowany z czasem kardynałem a wreszcie wybrano go papieżem.

W głębi duszy jego liła jednak iskra tęsknoty za domem rodzinnym. Chcąc zobaczyć starego ojca swego, użył on podstępów. Rozkazał on biskupowi (!) z Moguncji wysłać silne przesładowanie żydów, spodziewał się bowiem, że do Rzymu uua się zapewne delegacja Żydów moguncyjnych ze skargami na biskupa, a do delegacji tej wejdzie napewno i jego sędziwy ojciec rabi Szymon.

I rzeczywiście do Rzymu przyjechał rabi Szymon, aby wykonać uchylenie zarządzeń biskupa moguncyj-

kiego. Z początku papież rozpoczął z nim dysputę na temat religijny, w której wykazał zadziwiające wiadomości z dziedziny judaistyki, następnie zagrał z nim w szachy (był bowiem wielkim miłośnikiem tej gry), wreszcie odkrył mu całą tajemnicę. Wrzuszony bardzo rabi Szymon poznał w papieżu swego zaginionego syna Elchanana i pizekonał się o jego pragnieniu powrotu na tona judaizmu.

Rychło powrócił on do Moguncji z dekretem uchylającym represyjny zarządzenia biskupa i obwiescił radośnie nowinę żonie, że ich dawno zaginiony syn znalazł się. Po pewnym czasie papież nagle znikł z Rzymu. Wrócił on po jakimś czasie do Moguncji, przeszedł na wiarę żydowską i zamieszkał w domu rodziców.

Inna wersja utrzymuje, że papież zając wymuszonego na nim odstępstwa od wiary żydowskiej, rzucił się z wieży kościoła św. Piotra w Rzymie i zginął na miejscu. Legenda ta, której treść podałem na podstawie relacji dostarczonej mi przez jednego ze studentów była bardzo rozpowszechniona wśród żydów.

I znów nie twierdze, że fabuła legendy o „Ger-Cedek” zapożyczyla się w tej starej legendzie żydowskiej

o papieżu, który przeszedł na judaizm, stwierdzam tylko, nie wiedząc dziś, co mogło służyć za podstawę do legendy wileńskiej, że koniecznym jest traktowanie legendy tej na szerszej podstawie i zn-jomości innych legend żydowskich. Konieczne jest dalej porównanie tekstów samej legendy o Ger-Cedeku, a wtedy porównanie oraz dokładna analiza tekstów i treści legendy wileńskiej mogą nam przynieść więcej światła.

Prace te zostały już podjęte. Ostatnio wyszły na jaw we Wilnie nowe teksty legendy, znajdują się zapewne i nowe szczegóły. Prowadzone poszukiwania archiwalne mogą jeszcze także wskazać na jakieś dokładniejsze określenie, co mogło dać powód do powstania takiej legendy we Wilnie.

W warunkach, w jakich powstały badania nad rozjaśnieniem legendy, uczyniono już stosunkowo dosyć. Legendy dotąd nikt nie tykał, to też panowała ona we Wilnie wszechwładnie. Nikt jej nie kwestionował, każdy jej wierzył. Zastępowała ona samą prawdę. Nikt nie wątpił, że rzeczy się tak miały, jak je legenda przedstawia. I w tem leżał błąd całej.

W takich właśnie warunkach podjęli studenci pracę nad wyjaśnieniem legendy i prowadzą ją dalej. Niewątpliwie uda się rozwiązać całe zagadnienie przez systematyczne poszukiwania. Były już wprawdzie próby

rozwiązania ciemnej tej kwestii, podejmowane przez poszczególnych pisarzy. Nie daly one jednak rezultatu pozytywnego. Robiono poszukiwania archiwalne, ale jak dotąd, nie daly one też żadnego rezultatu. Za czasów zaboru kraju przez Rosję przeszukiwano archiwum Komisja archeograficzna, uczeni rosyjscy i t. d. wylaliwali akty, które mogłyby rzucić światło na sprawy polskie na Litwie, na religię katolicką, na ludność polską. Niewątpliwie akta procesowe Potockiego, gdyby jakie były, nie uszłyby ich uwagi. Wydano 2 tomy aktów, odnoszących się do żydów, ale i przy tej sposobności nie wyszły na jaw akta podobnej sprawy. Wątpliwe jest przeto, czy przyszłość będzie szczęśliwsza pod tym względem.

O jakimś wypadku stracenia Potockiego we Wilnie czy gdzieindziej, o jego przejściu na judaizm, nie dochował się żaden ślad pozytywny, z wyjątkiem naszej legendy, nie dochował takiego wydarzenia żaden pamiętnik, żaden list dotąd opublikowany. Czy może się jeszcze znaleźć — być może — ale wątpliwości są bardzo poważne.

leż to razy zapewniano mnie z ust bardzo poważnych ludzi we Wilnie, znanów przeszłości tego miasta, że owo spalenie Potockiego jest faktem prawdziwym i powszechnie znanym.

Wskazywano mi całkiem pewnym i pozytywnie na różne dzieła, w których miały być szczegółowe zdarzenia opisy. Wszystko to jednak okazało się fałszywym. Legenda panowała wszechwładnie i niepodzielnie. Na niej wyrosła cała literatura piękna, poezje, dramaty, romanse żydowskie osnute na treści legendy mniej lub więcej swobodnie.

W takich warunkach podjęliśmy w seminarjum historycznym badania nad legendą wileńską, chcąc dojść do jej źródeł i początków. Rozpoczęliśmy dyskusję i poszukiwania, które doprowadziły zapewne do wyświetlenia sprawy. Nie podaję szczegółów tych poszukiwań ani trudności, na jakie one natrafiali, przy usuwaniu nawijających się ciągle powikłań i niejasności, które trzeba usuwać. Przyszły wadomości z Petersburga, że teksty tam przechowane nie mają większej wartości, nadeszły listy z rabinatu w Amsterdamie, że niema tam żadnych wiadomości ani szczegółów źródłowych o przejściu w XVII w. w Amsterdamie jakiegokolwiek Potockiego na judaizm.

Wytoniła się kwestja, podana przez Adolfa Nowaczyńskiego w jego książce p. t. „Mocarstwo anonimowe” kłębki „Leleweł napisał m. i. monogramy Abrahama Potockiego (Wilno w 17 w. żyjąc przesiadł

na judaizm, za co został skazany na śmierć przez władze wileńskie. Leleweł w poepieciu tego wyroku posunął się aż do apologii Abrahama Potockiego. Musi to być jakieś nieporozumienie i balamutowo, o którego wyjaśnienie zwrócono się do autora, bo w r. 1805 podobna książka nie wyszła z druku ani w Wilnie ani indziej a sam Leleweł, wówczas jeszcze student uniwersytetu wileńskiego, studiował co najwyżej w te czasy prace Jana Potockiego, znakomitego badacza starożytności słowiańskich, któremu nie obce były i studia hebrajskie, któremi jak wiadomo nie gardził i Leleweł, bo jednemu i drugiemu dla ich badań były one równie potrzebne i konieczne. Pierwsza zaś drukowana książka Leleweła o „Eddzie” wyszła w Wilnie dopiero w dwa lata później. Co zaś Leleweł pisał i nad czym pracował w czasie swych studiów uniwersyteckich w Wilnie, o tem mamy dokładne wiadomości z jego listów pisanych w tym czasie do brata i ojca.

Na podobne trudności natrafiają poszukiwaniawa dość często i skutkiem tego piaca postępuje wolno.

(D. N.)